Nr. 335 (1122). Warszawa, Czwartek 9 Grudnia 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 140.—
bez odnoszenia „ 180.—
Na prowincji miesięcz. „ 145.—
Zagranica „ „ 180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
Nekrologi „ 8
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 2
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W czwartek dn. 9 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali O.K.R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niep.-Socjal. Sprawy b. ważne. Towarzysze, stawcie się licznie!

Niemcy.

(Korespondencja własna).

Handel Niemiec z Rosją.

V.

Stosunki handlowe między Niemcami a Europą Wschodnią wkraczają stopniowo po kilkuletniej przerwie w nową fazę, której tempo rozwoju będzie prawdopodobnie niezwykłe. Z tego też powodu będzie na czasie przypomnienie niektórych faktów i dat statystycznych z okresu przedwojennego.

Według wydawnictwa Towarzystwa Handlowego w Moskwie, opracowanego na podstawie pierwszorzędnego materjału, udział Niemiec w ogólnym przywozie towarów do Rosji w roku 1913 przedstawia się jak następuje (w miljonach rubli):

Rodzaj towaru	Przywóz ogólny	Udział Niemiec w przywozie
Metale (półfabrykaty)	56,4	30,3
Wyroby miedziane	10,4	9,1
„ z lanego żelaza	4,4	3,2
„ żelazne i stalowe	20,6	6,3
„ cynkowe	5,9	5,2
„ druciane	7,1	5,5
Różne wyroby metalowe	13,8	9,4
Różne maszyny (oprócz niżej wymienionych)	92,6	67,7
Maszyny rolnicze	38,7	12,9
„ elektryczne	23,7	21,3
Części składowe maszyn	18,6	13,5
Pojazdy i powozy	23,5	18,3
Instrumenty muzyczne	6,6	5,9
„ fizyczne, medyczne, fotograficzne i t. d.	7,3	6,0
Zegary	2,1	1,7
Wyroby z metali szlachetnych	3,4	3,0
Chemikalje i materjały apt.	28,1	21,1
Farby i barwniki	15,0	10,7
Wyroby perfumeryjne	4,2	2,9
Skóry	21,7	17,1

W grupie „różne maszyny“ zdołała Anglja tylko odnośnie maszyn tkackich zachować swoje tradycyjne przednie stanowisko. W stosunku zaś do wszystkich innych maszyn lwia część przypada Niemcom. Na szczególną uwagę zasługuje przywóz automobilów. Ogólny przywóz roczny wynosił około 18 miljonów rubli, z tego przypada na Niemcy 14 miljonów. W roku 1913 Niemcy dostarczyły Rosji bawełny za 27,4 miljonów rb., wełny za 24,1, jedwabiu za 13,8, a zatem przeszło 30% ogólnego przywozu wymienionych artykułów. Należy jednak zaznaczyć, że te wielkie ilości surowców oczywiście nie były wyłącznie pochodzenia niemieckiego. Niemcy odgrywały w tym wypadku rolę tylko pośrednika. Następnie wszystkie kliniki w Rosji zależne były całkowicie od przywozu niemieckich narzędzi chirurgicznych, przyrządów lekarskich. Z siedmiu miljonów sierpów, jakie Rosja kupowała rocznie zagranicą przypadała większa część na Niemcy i Austrję.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech handlu zagranicznego Niemiec był eksport półfabrykatów. W fabrykach chemicznych, istniejących w Rosji, które nawiasem mówiąc, były wszystkie filjami niemieckich zakładów przemysłowych, posługiwano się wyłącznie półfabrykatami, sprowadzonemi z Niemiec, głównie ze względu na niskie cła, jakiemi były obciążone półfabrykaty w przeciwieństwie do gotowych wyrobów. Niekonsekwentna polityka celna b. rządu carskiego wytwarzała taką właśnie sytuację. Otóż takich półfabrykatów, które przerabiano następnie w fabrykach znajdujących się na terenach Rosji, importowała Rosja z Niemiec zgórą 1 miljon pudów.

Rynek rosyjski to jedno z wielu źródeł, skąd płynęło przed wojną bogactwo ze Wschodu do Niemiec, a który dziś jest przyczyną.... nienawiści Niemiec do Polski. Mimo radykalnych zmian, jakie zaszły w rzeczywistym układzie terytorjalnym i polityczno - państwowym Wschodniej Europy pojęcia Niemców pod tym względem nie uległy dotychczas prawie żadnemu zróżniczkowaniu. Ślady, jakie po sobie zostawiają dzieje blisko półtora wieków w psychice ludzkiej nie łatwo znikają, zwłaszcza wśród tych, którzy ciągnęli z tego kolosalne zyski. W powszechnem przekonaniu niemieckiem Polska swojem istnieniem i tendencją do samodzielnego rozwoju odcina Rzeszę nie od Rosji właściwej, obejmującej w danej chwili mniej czy więcej konkretne granice państwowe, lecz od tej z przed wojny, której terytorja sięgały aż do Poznańskiego i Górnego Śląska i która... tyle importowała. Nie zastanawiają się przytem nad udziałem ludności państw powstałych na zachodnich granicach b. cesarstwa w ogólnej konsumpcji przywożonych do Rosji towarów pochodzenia niemieckiego. Z tem należy się liczyć. Rozumowanie pospolite było zawsze powolniejsze od społeczno-politycznego biegu wypadków.

Wracając do właściwego tematu, należy skonstatować, że poczynając od Stinnesa poprzez Stressemanna, Rząd i t. d. aż do komunisty dr. Pawła Lewiego ciągnie się w Niemczech obecnie nieprzerwany front filorosyjski.

Z pod warstwy nienawiści i strachu przed bolszewizmem przebija się stopniowo świadomość, że prócz Lenina, Trockiego i Radka istnieją jeszcze rosyjskie bogactwa gospodarcze, jako fakt podstawowy i trwały w rozwoju dziejowym narodu rosyjskiego. Świat przemysłowo - handlowy Niemiec coraz śmielej i głośniej wspomina dawne zażyłe stosunki z Rosją. Organ Stinnesa „Industrie und Handelszeitung“ nawołuje ostatnio do natychmiastowego nawiązania stosunków handlowych z bolszewikami.

Wypada jeszcze zaznaczyć, że w ostatnich czasach połączyły się z inicjatywy Stinnesa w jeden wielki trust zakłady górniczo-hutnicze „Rhein-Elbe-Union“ (największe w Niemczech) z przemysłem elektro-technicznym południowych i środkowych Niemiec, głównie zaś z przedsiębiorstwami elektrycznemi „Simens i Schuckert“ i „Simens i Halske“. Towarzystwa te miały w Petersburgu trzy wielkie zakłady prądów, instalacji, lamp elektrycznych i t. d. i 20 filji rozrzuconych po całej Rosji zarówno europejskiej jak i azjatyckiej. Ilość robotników zajętych w owych zakładach stanowiła 1 stycznia 1914 r. liczbę 4100. W tym samym czasie wynosiły aktywa bilansu handlowego obu firm w Rosji 26.412.000 rubli w złocie. Do jakiego stopnia Niemcy zdołały opanować przed wojną rynek elektro-techniczny Rosji zilustrują jeszcze następujące dane. 1 stycznia 1911 r. istniało na terytorjum dawnego cesarstwa rosyjskiego 10 akcyjnych towarzystw elektrycznych, z tego 8 niemieckich. Następnie, faktem jest, iż wydobywanie w Rosji monacytu, służącego do konstrukcji „koszulek“ dla oświetlenia gazowego znajdowało się pod kontrolą Kruppa. W fabrykacji gazu świetlnego posiadały dnia 1 stycznia 1911 r. cztery niemieckie towarzystwa gazowe 71,8% ogólnego kapitału umieszczonego we wszystkich istniejących zakładach gazowych w Rosji. W przemyśle naftowym wynosił udział Banku Niemieckiego według ściśle określonych tranzakcji 20 miljonów rubli wobec 17 miljonów rubli Nobla i Rotschilda i t. d.

Wskutek tak wymownych faktów nie pozostało nic innego, jak odpowiedzieć na rokowania angielsko - bolszwickie również rokowaniem z Sowietami. Największe firmy niemieckie, jak Borsig, Krupp i inni pertraktują obecnie bardzo intensywnie z prof. Łomonosowym i osławionym Kopem — przedstawicielami Rosji. Miljardowa tranzakcja za pośrednictwem generalnej Komisji Związków Zawodowych podobno nie doszła jeszcze do skutku — tak przynajmniej utrzymują Rosjanie — z powodu zbytniej chciwości Legiena.

W Schmidt.

1. grudnia 1920 r.

Zblizka i z daleka.

Miljony a Nauka.

Znane są na świat cały nazwiska Vanderbiltów i Rockfellerów. Są to z pochodzenia „handlarze wieprzowiny z Cincinati“, jak mawiał słynny pisarz francuski H. Taine. Są to poprostu paskarze i spekulanci, rekiny i wieloryby kapitalizmu. Nie zna granic ich chciwość. Pożerają tysiące mniejszych rybek, wielkie nawet szczupaki. Krwią ludzkich zastępów cementują kamienie pałaców swoich. Ale gdy dochodzą do potęgi, jaką na rynku giełdowym daje posiadanie wielu miljardów dolarów, stają się dobroczyńcami narodu i ludzkości. Budują w Kalifornji największe obserwatorja astronomiczne, zakupują dla tych obserwatorjów najcenniejsze przyrządy, sprowadzają zewsząd uczonych, opłacanych na wagę złota. Budują olbrzymie uniwersytety i w uniwersytetach tych zakładają laboratorja tak uposażone, że o bogactwie i wygodzie tych pałaców nauki marzyć nie mogą najstarsze uniwersytety starego świata.

Komu danem było i jest zwiedzać te świątynie nauki, ten nie może powstrzymać się od podziwu. Jakto! to paskarzom Ameryka ma do zawdzięczenia takie pałace wypełnione nauką i książkami? Myśl Polaka mimowoli płynie ku ojczystym stronom i zestawia naszą ojczystą naukę, jej laboratorja, jej sale wykładowe, jej bibljoteki z przepychem amerykańskim. Gdzie są nasi Rockfellerzy? Gdzie nasi Vanderbiltowie? Gdzie nasz rodzimy Carnegie — z pochodzenia robotnik, później najbogatszy fabrykant stali, który sam założył w Stanach Zjednoczonych około dwustu bibljotek publicznych? My tylko pisać o nich umiemy? Umiemy wyśmiewać ich dziwne obyczaje, ich parwenjuszostwo.

Nasza nauka taka słaba, taka nowa, taka młoda, przeżywa ciężkie przesilenie. Niema w kraju laboratorjów, stojących na wysokości zadania, bibljoteki nie mogą kupować książek, profesorowie chodzą bez butów (ale będą chodzili w togach!). Wolna nauka, nie związana z ministerjum oświaty, nie może się rozwijać. Towarzystwo Naukowe w Warszawie, które tak pięknie zaczęło się rozwijać, które stworzyło cały szereg laboratorjów naukowych przed wojną, dla braku środków zamiera i stoi tylko bezinteresowną, bohaterską pracą kilkunastu pracowników. Gdzie Rockfeller polski, któryby imię swoje unieśmiertelnił, wydobył z cienia, wmurował do gmachu, zwanego kulturą tego kraju? Gdzie są miljony ofiarowywane przez bogaczy w innych krajach dla celów nauki ojczystej? Co Czesi w tym względzie uczynili? Co Niemcy? Co Duńczycy? Co Francuzi? Wszędzie są muzea, laboratorja, bibljoteki związane z imionami przemysłowców, kupców, włościan zamożnych, wszędzie są instytucje naukowe, dźwigane sumptem tych, co się „dorobili“ i chcą część zarobionych pieniędzy zwrócić tym, którym zawdzięczają dostatki.

U nas? „Nasz młynek na strudze, miele plewy swoje i cudze“... Co parę miesięcy czytamy, że ktoś ofiarował dwadzieścia marek na jakiś cel publiczny. Na pewnym zjeździe naukowym niemieckim, znany historyk Lamprecht, mówiąc na temat podobny, oświadczył, że na cele kulturalne nie przyjmie ofiary mniejszej od miljona! A było to przed wojną, kiedy marka niemiecka znaczyła zgoła co innego, niż dzisiejsza marka niemiecka! Miljony dla nauki polskiej! Miljony dla działania laboratorjów, bibljotek, pracowni w Polsce!

Mówimy, oczywiście, o wolnej, niezależnej, bezinteresownej nauce! Mówimy o tych, którzy Prawdy szukają dla prawdy samej, bezinteresownie, szlachetnie. Dla których nauka jest moralnością i posłannictwem, nie sztandarem egoizmu naukowego i narzędziem przemocy wyznaniowej czy ideowej wogóle. Pomimo wszystkich Lublinów i Poznaniów musi przecie być i taka bezinteresowna, wolna, uczciwa nauka w Polsce! Pomimo Lutosławskich na katedrach w Wilnie muszą być śród nas fi-

lozofowie, którzy naprawdę — Prawdy szukają wzorem Platonów, Spinozów i Kantów. Był kiedyś śród nas Adam Mahrburg, że tylko nieżyjących wspomnę.

Miljony, miljony na naukę w Polsce!

Henryk Bezmaski.

Pracownicy biurowi przeciw Senatowi!

Wczoraj w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, odbył się wiec Zrzeszenia Związków zawodowych pracowników biurowych Rzeczypospolitej Polskiej. Wiec uchwalił przyłączenie się do Komisji Centralnej klasowych bezpartyjnych związków zawodowych.

Po zamknięciu wiecu przez prezydjum, które obawiało się dać głos przedstawicielowi Okr. Kom. Rob. P. P. S. tow. Szczypiorskiemu, objął przewodnictwo tow. Kowalewski, sekretarz Komisji Centralnej. Wówczas zabrał głos tow. Szczypiorski i w krótkiem przemówieniu wykazał zebranym, jak prawica sejmowa pragnie przeforsować senat, aby stworzyć hamulec reform społecznych i politycznych, stworzyć ostoję swoich przywilejów klasowych.

Następnie tow. Szczypiorski zgłosił rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta:

„Pracownicy biurowi, zebrani na wiecu w dniu 8 grudnia r. b., w sali Tow. Hygjenicznego w sprawie projektu konstytucji polskiej, nad którym teraz obraduje Sejm, stwierdzają: że uchwalenie drugiej izby (Senatu) według projektu większości, byłoby sponiewieraniem idei demokratycznej i prowokacją, skierowaną pod adresem klasy robotniczej polskiej, byłoby krzywdą dla ludu - żołnierza, który walczył o niepodległość polskiej Republiki Ludowej.

Senat, według projektu konstytucji, jest jawną izbą przywilejów, hamulcem reform społecznych i reformy rolnej, przeszkodą dla rozwoju i zwycięstwa klas pracujących. Wobec tego niżej podpisani przestrzegają prawicę sejmową przed uchwaleniem Senatu i oświadczają, że zorganizowana klasa robotnicza użyje wszystkich środków celem unicestwienia wszelkich zamachów na konsekwentną demokrację polską, na zasadę ludowładztwa.

Podpisani, uważając, iż zdobycie konstytucji demokratycznej jest jednym z ważniejszych etapów w walce klasowej o Republikę socjalistyczną, polecają posłom socjalistycznym użyć wszelkich środków celem obrony: jednoizbowości, wyboru prezydenta przez lud, referendum, ustawodawczej inicjatywy ludowej, izby pracy, oddzielenia Kościoła od Państwa, świeckiej szkoły, oraz innych poprawek P. P. S. do projektu konstytucji złożonych“.

Sprawa powrotu jeńców.

(P. A. T.). Posiedzenie Komisji Międzyministerjalnej do spraw jeńców, zakładników i wygnańców z dnia 7 grudnia poświęcone było rozpatrywaniu szeregu kwestji, poruszonych w depeszy, nadesłanej z Rygi przez delegata do spraw jeńców, Edwarda Zaleskiego.

Depesza stwierdza przedewszystkiem możliwość przeprowadzenia w najbliższym czasie w podkomisji do spraw jeńców i zakładników układu co do ich wymiany. Dla wykonania tej ostatniej bolszewicy proponują trzy punkty graniczne: jeden na linji kolejowej Molodeczno — Połock, drugi w Zwiahlu, trzeci w Olewsku, odrzucają zaś linję Stołbcy — Kojdanowo.

Na czele delegacji bolszewickiej, która w liczbie 25 osób ma przyjechać do Warszawy, aby utworzyć tutaj Komisję Mieszaną, mają stanąć pp. Czerlunczakiewicz, Sonier-Patek i Sosnowski; są to Polacy-komuniści; dwaj pierwsi byli adwokatami przysięgłymi w Rosji, ostatni zaś robotnikiem. W związku z projektowanym przyjazdem delegacji depesza porusza kwestje techniczne, jak np. przygotowanie lokalu na kancelarję, mieszkanie i t. p., oraz ustala raz jeszcze, że bolszewicy niechętnie traktują wymiany personalne, żądając za każdą wydaną w drodze wyjątku osobę z terytorjum Sowietów kilku albo i kilkunastu komunistów, przeważnie obywateli polskich. Wreszcie w depeszy delegat Zaleski komunikuje, że na przedłożony przez niego bolszewikom projekt Komisji Międzyministerjalnej doraźnego wysłania chociażby kilku wagonów z odzieżą, żywnością i opałem dla chorych jeńców naszych w Mińsku lub Smoleńsku nie otrzymano jeszcze zgody Moskwy. Obrady Komisji Międzyministerjalnej toczyły się głównie w sprawie ustalenia magistrali kolejowych, któremi mają podążać transporty z repatrjowanemi, oraz ściśle związanych z niemi punktów odbiorczych.

Proponowane przez bolszewików punkty wymiany w Zwiahlu i Olewsku, jako związane linjami kolejowemi z Równem, gdzie Jur urządza jeden z centralnych punktów odbiorczych, odpowiadają projektowi Komisji Międzyministerjalnej. Natomiast linja Połock — Mołodeczno nie odpowiada mu, gdyż drugi centralny punkt odbiorczy miał znajdować się, wedle projektu Komisji w Baranowiczach, t. j. na linji Mińsk — Baranowicze.

W ostatecznym wyniku obrad podsekretarz stanu Dąbrowski wysłał depeszę do delegata Zaleskiego, w której zaznaczył, że Komisja Międzyministerjalna aprobuje punkty wymiany w Zwiahlu i Olewsku, zgadza się na wymienioną delegację, dla której zarezerwuje odpowiednie pomieszczenie, nalega jednakowoż na utrzymanie projektowanej magistrali Mińsk — Baranowicze, zamiast Połock — Mołodeczno, oraz na uzyskanie zgody Moskwy na niezwłoczne przesłanie kilku wagonów z odzieżą, żywnością i opałem dla chorych jeńców naszych w Mińsku, względnie Smoleńsku.

W zakończeniu obrad odczytano otrzymaną od wice-ministra Dąbskiego depeszę z dn. 6 grudnia, w której ten komunikuje, że w sprawie reewakuacji Joffe zgodził się na zwrot mienia obywateli polskich, o ile takowe znajduje się w Rosji, i odrzucił projekt wypłacenia odszkodowań, jeżeli mienie to zostało zniszczone, oraz — jak głosi depesza — że sprawa jeńców jest nieomal załatwiona.

Telegramy.

Argentyna opuszcza Ligę.

Paryż, 7 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegat Afryki Południowej lord Robert Cecil wypowiedział mowę, w której dał wyraz swemu głębokiemu ubolewaniu z powodu wyjazdu z Genewy delegacji Argentyny, a mianowicie jej przewodniczącego Pujredon'a, o którym wyraża się z najwyższem uznaniem. Lord Cecil podkreślił następnie, że propozycje delegacji argentyńskiej były podyktowane niewątpliwie jaknajlepszemi zamiarami, ale gdyby każdy członek Zgromadzenia Ligi uważał dla siebie za wskazane postąpić za przykładem delegacji argentyńskiej w wypadku nie wzięcia jego wniosku natychmiast pod rozwagę, wówczas uniemożliwione byłoby w zupełności funkcjonowanie Zgromadzenia. Delegaci skandynawscy ujawnili głębsze i trafniejsze ujmowanie sytuacji, skoro w dalszym ciągu uczestniczą w pracach Zgromadzenia pomimo odrzucenia ich wniosków. Delegat szwedzki Branting żąda odesłania wzmiankowanych wniosków z powrotem do komisji, która ma badać wszelkie projekty poprawek do traktatu o Lidze Narodów. Delegat Kanady oświadcza, że zajmie stanowisko identyczne, albowiem Kanada nie chce być powodem rozłamu wśród zgromadzenia ani też wprowadzać dysharmonji w atmosferę ogólnego porozumienia, panującą w łonie Zgromadzenia. Po dłuższej dyskusji Zgromadzenie powzięło ostateczne decyzję, aby w ciągu bieżącej sesji usunąć z debat sprawę poprawek do traktatu Ligi.

Genewa, 8 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Forster (z Kanady), London (z Holandji) i Restrepo (z Kolumbji) utworzą komitet, mający za zadanie kontynuowanie w imieniu Ligi Narodów walki z tyfusem.

W Irlandji.

Horsea, 8 grudnia.

(P. A. T.). (Radjo). Widoki zawieszenia broni i pokoju z Irlandją znacznie się polepszyły, jest nadzieja, że pokój nastąpi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Przyczyniła się bardzo do tego przemowa premjera w izbie gmin i oświadczenie Hendersona po powrocie z Dublinu, gdzie bawił na czele pokojowej misji robotniczej. Henderson będzie konferował prawdopodobnie jeszcze w tej sprawie dziś lub jutro z Lloyd Georgem.

Utworzenie rządu w Saksonji.

Drezno, 8 grudnia.

(E. E.). Po długich rokowaniach dwa odłamy socjalistyczne doszły do porozumienia w sprawie utworzenia rządu w Saksonji. Rząd ten przedstawia się następująco: prezydent Buck (socjalista), sprawy ekonomiczne — Szwarc (socjalista - większościowiec), sprawiedliwość — dr. Harniett (socjalista) większościowiec), sprawy wewnętrzne—Liebinsky (socjalista - niezawisły), sprawy wyznaniowe — Fleischner (niezawisły), prasa — Jekkel (niezawisły), skarb — Holdt (większościowiec).

Ks. Aleksander Duński królem Węgier?

Kopenhaga, 8 grudnia.

(E. E.). Kandydatem do tronu węgierskiego ma być książę Axol (Aleksander) duński, drugi z rzędu syn księcia Waldemara i zmarłej Marji Orleańskiej. Liczy on lat trzydzieści dwa i jest ożeniony z Małgorzatą księżniczką szwedzką.

Wynik plebiscytu w Grecji.

Londyn, 8 grudnia.

(E. E.). Korespondent „Daily Mail“ donosi z Aten: W wyniku plebiscytu większość głosów oświadczyła się za powrotem króla Konstantego na tron grecki.

Horsea, 8 grudnia.

(P. A. T.). (Radjo). Z powodu wyniku plebiscytu greckiego pisze „Daily Chronicle“, że przez głosowanie za powrotem króla Konstantyna Grecja zrzekła się różnych korzyści i przywilejów, głównie co do Smyrny i Tracji. Grecja nie będzie mogła utrzymywać swych nowych terytorjów bez pomocy zagranicy, a oprócz Ententy nie posiada na świecie nikogo, ktoby mógł udzielić skutecznej i wydatnej pomocy. Taka sytuacja przedstawi się oczom premjerów Ententy, gdy za dwa tygodnie zbiorą się znowu na narady. Byłoby znacznie rozsądniej — kończy dziennik — gdyby Grecja powołała na tron któregokolwiek z książąt, zamiast osobistego wroga jedynych mocarstw, od których kraj ten może się spodziewać pomocy.

Rokowania pokojowe.

Ryga, 8 grudnia.

(E. E.). W środę odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacji pokojowej polskiej i sowieckiej, Dąbskiego i Joffego. Posiedzenie trwało trzy godziny. Zaczęło się o godz. 1 po południu. Skończyło o czwartej. Narada przewodniczących miała podobno za przedmiot sprawę różnicy poglądów delegacji polskiej i rosyjskiej na kwestje finansowe, w szczególności związane z reewakuacją przedmiotów wywiezionych do Prus.

Komisja finansowa prawdopodobnie raz jeszcze będzie usiłowała uzgodnić pogląd przedstawicieli Polski i Rosji sowieckiej w sprawie reewakuacji, poczem kwestja ta zapewnio poruszona będzie znów na konferencji przewodniczących.

We wtorek przed południem odbyło się posiedzenie podkomisji do spraw rozrachunku kolejowego. Ze strony polskiej występował p. Kazimierz Kasperski, oraz przedstawiciele ministerjum kolei Geysztor i Piechowski. Ze strony bolszewików w obradach podkomisji kolejowej uczestniczą Starynkiewicz, Mostow i Leszczyński. Na posiedzeniu wtorkowem nakreślono ogólny zakres przedmiotu rozpraw podkomisji.

Sprawa G. Śląska.

Bytom, 8 grudnia.

(E. E.). Cała prasa polska na Górnym Śląsku gorąco protestuje przeciwko decyzji konferencji londyńskiej w sprawie głosowania obywateli urodzonych na Górnym Śląsku, a zamieszkujących obecnie dawne cesarstwo.

Według prasy polskiej emigranci nie mają prawa do głosowania ani na Górnym Śląsku, ani gdziekolwiek indziej. Jakiż byłby stan rzeczy, gdyby plebiscyt na Górnym Śląsku wypadł przychylnie dla Polski, zaś plebiscyt emigrantów w Kolonji nieprzychylnie? Wówczas Polacy musieliby walczyć wszelkiemi środkami w obronie ich zdobyczy. Koła rządowe Ententy powinny zrozumieć, że sprawa Górnego Śląska jest przedewszystkiem sprawą ludu górnośląskiego. Lud nie pozwoli na fałszowanie plebiscytu i nie pozwoli, aby Górnoślązacy byli przedmiotem układów handlowych i dyplomatycznych.

Bytom, 8 grudnia.

(E. E.). Organ narodowej partji robotniczej, „Polak“ przytacza fakty przewożenia broni i amunicji na Górny Śląsk oraz prowokacji ze strony związków wszechniemieckich. Dziennik ten charakteryzuje również zachowanie się księży niemieckich wobec rozporządzenia kardynała Bertrama i dochodzi do wniosku, że Niemcy chcą wywołać na Górnym Śląsku krwawe rozruchy. „Jeżeli Niemcy dążą do rozruchów — pisze ten dziennik — będą je mieli gdyż naród polski nie pozwoli się morbować masowo. Lepiej jednak nie igrać z ogniem!“.

Skandynawskie wojska dla Wilna.

Kopenhaga, 8 grudnia.

(E. E.) Wszystkie stronnictwa „Folkstingu“, oświadczyły się za wysłaniem oddziału wojskowego do Wileńszczyzny. Były premjer, Zahlo, żądał imieniem radykałów zastrzeżenia w odnośnym projekcie ustawodawczym, że oddział duński użyty będzie wyłącznie do ochrony głosowania. Po sprzeciwieniu się wszelkim dodatkom i poprawkom ministrów wojny Bernsena i spraw zagranicznych Haralda Scaveniusa, projekt w redakcji rządowej przyjęto jednomyślnie i odesłano do Izby Wyższej, która również zatwierdziła projekt.

Mnóstwo ochotników zgłosiło przystąpienie do oddziału ekspedycyjnego. Cała tak zwana szkoła kapralów prosiła o wysłanie jej na Wileńszczyznę. Dowódcą oddziału będzie oficer w szarży kapitana.

Sztokholm, 8 grudnia.

(E. E.) Oddział wojskowy, przeznaczony dla Wilna, sformowany zostanie z pośród ochotników, należących do gwardji przybocznej. Komendę nad oddziałem obejmie kapitan Skjöldebrand, który pełnił niegdyś obowiązki w żandarmerji szwedzkiej w Persji.

Likwidacja zatargu między Włochami a Rjeką

Rzym, 8 grudnia.

(E. E.). Zatarg między Włochami a Rjeką jest zakończony. Legjoniści opuszczają wyspy Woglja i Arbę. Wzamian za to Włochy uznają postulaty d'Annunzia, odnoszące się do sprawy Cattaro.

Układy między Niemcami a Jugosławją.

Berlin, 8 grudnia.

(E. E.). Rozpoczną się tutaj układy między Niemcami a Jugosławją, celem uregulowania spraw komunikacji kolejowej.

Strajk w teatrze Poznańskim.

Poznań, 8 grudnia.

(E. E.). Przed wieczornem przedstawieniem „Aidy“ w Teatrze Wielkim członkowie orkiestry oświadczyli, iż wobec odrzucenia ich żądań natury ekonomicznej zawieszają pracę. Dyrektor teatru przedstawienia nie odwołał i odbyło się ono przy akompanjamencie fortepianu. Przedstawienie w Pallace, oraz występ primaballeriny warszawskiej Szmolcówny odbyły się również przy akompanjamencie fortepianu.

Wyławiacze min dla Gdańska.

Gdańsk, 8 grudnia.

(P. A. T.). „Danziger Z.g.“ donosi, że w najbliższym czasie przybędą do Gdańska cztery łodzie do wyławiania min, przeznaczone dla Polski, a należące dotychczas do niemieckiej marynarki wojennej. Łodzie te będą najpierw oddane do naprawy w Sonnderburgu, poczem przybędą do Gdańska. Pojemność każdej łodzi wynosi około 400 ton, szybkość — 17 mil morskich na godzinę. Łodzie te użyte być mogą również do służby celnej.

Z Opatowa.

(Korespondencja własna).

Starosta powiatu opatowskiego, p. Grabczyński, od początku swego urzędowania postępował, jak dawni c. i k. starostowie: rządził wbrew ustawom, dekretom i rozporządzeniom, jak przysłowiowa „szara gęś“.

Nie pomogło jednak poparcie „kolegi szkolnego“, wojewody p. dr. Kroebla, z którym p. G. porozumiewał się zapomocą „raportów poufnych“. Memorjał tow. Pączka i 3 interpelacje, zachwiały stanowiskiem p. Grabczyńskiego, który — poczuwszy się zagrożonym — zaczął szukać sprzymierzeńców.

Przed kilku dniami p. starosta Grabczyński usiłował wpłynąć na członka Wydziału Powiatowego, p. K., aby ten poparł go w Min. Spraw Wewn.

Za tę przysługę ofiarował p. Starosta panu K. łapówkę: karabin, dubeltówkę i szablę!

P. K. odrzucił tę propozycję i zakomunikował ją pozostałym członkom Wydziału, którzy skierowali sprawę do prokuratorji.

Następnie Wydział uchwalił staroście Grabczyńskiemu votum nieufności i postanowił wysłać do Min. Spraw Wewn. delegację w sprawie natychmiastowego zawieszenia p. G. w czynnościach i naznaczenia nowego starosty, gdyż p. G. stał się w powiecie niemożliwym i powinien być natychmiast oddany pod sąd!

We wtorek, dnia 30 ub. m. odbył się w Opatowie wiec, na którym referował sytuację obecną tow. poseł Pączek.

Po przemówieniu tow. Pączka poruszono sprawę po raz 5-ty już w roku bieżącym rozwiązanej Rady m. Opatowa, co jest „zasługą“ p. Grabczyńskiego.

Gdy tow. Pączek, nawiązując do tematu, stwierdził, iż drogą parlamentarną, konstytucyjną, postara się o to, „aby p. Starosta nie zagrzał długo miejsca w Opatowie“, zebrani hucznemi oklaskami nagrodzili mówcę, dając tym sposobem wyraz niezadowolenia z samowładnych rządów p. starosty.

Mamy nadzieję, że następca p. G. będzie odpowiednim na stanowisko starosty, że Min. Spraw Wewn. obsadzi tę ważną placówkę człowiekiem rozumnym, wychowanym w duchu konstytucyjnym.

W.

Opatów, 1 grudnia 1920 r.

Precz z Senatem!

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Uchwały konferencji obwodowej P. P. S.

W uzupełnieniu sprawozdania z konferencji obwodowej P. P. S. we Lwowie (sprawozdanie daliśmy w Nr. 320 „Robotnika") umieszczamy dziś rezolucje przyjęte na konferencji prawie jednogłośnie (4 głosy przeciw):

I. „Konferencja poleca Klubowi posłów i naczelnym instancjom P. P. S. aby skupili wszystkie siły celem niedopuszczenia do zwycięstwa żywiołów reakcyjnych, jakoteż celem utworzenia Rządu robotniczo-włościańskiego. Ujęcie władzy przez żywioły reakcyjne spotkałoby się z najostrzejszym odporem całego polskiego proletarjatu, zjednoczonego solidarnie pod czerwonym sztandarem. Konferencja wyraża podziękowanie klubowi P. P. S. i kierownictwu partji za uratowanie niepodległości Rzplej i za doprowadzenie do zwycięstwa idei pokojowej i wzywa ich, aby wytężyli wszystkie swoje siły, celem niezwłocznego zawarcia pokoju.

II. Konferencja obwodowa Galicji Wschodniej wzywa kluby radnych P. P. S. do przeprowadzenia akcji racjonalnego wyżywienia ludności miast we własnym zarządzie.

III. Konferencja wzywa Związek Posłów P. P. S. do energicznej interwencji, celem rozpoczęcia akcji, mającej na celu uprzemysłowienie tej tak zaniedbanej pod tym względem części kraju".

Z PRASY PARTYJNEJ.

Opuścił prasę 16-ty numer „Głosu Kobiet". Znajdujemy w nim bardzo ciekawy artykuł wstępny, dokończenie szeregu artykułów Celimara p. t. „Wychowanie socjalistyczne", art. J. Klimaszewskiego — „Kobieta w świetle dzisiejszej polityki", Marji Nabielak — „Wychowawczo - kulturalny wpływ kobiet w życiu stowarzyszeniowym", dokończenie noweli E. Wielowiejskiej p. t. „Kostuś", oraz poezje L. Wojnarowskiej i W. Olbromskiego.

Ruch zawodowy.

Ze Związku Metalowców.

(Nie wystarczy być „żółtym", trzeba mieć kogo reprezentować).

Wczoraj, 7-go grudnia, w lokalu Polskiego Zw. Przemysłowców Metalowych, rozbiły się rokowania nad projektem umowy przesłanej przemysłowcom przez Związek Rob. Przem. Metalowego.

Na pertraktacje te bowiem zgłosili się niewiadomo przez kogo przysłani i kogo reprezentujący delegaci „polskiego związku żelaznego" z pod znaku „żółtych". Żółta delegacja nie przedstawiła żadnych warunków poprawy bytu metalowców, a tylko na pertraktacje przyniosła afisz uliczny o jakimś budżecie.

Przedstawiciele Rob. Przem. Metal. oświadczyli, że w obecności żółtych delegatów pertraktacji prowadzić nie będą.

Tłomaczyli obecność żółtej delegacji pp. przemysłowcy, tłomaczył i jej generał, p. Lewowski, dowodząc, że przyszli nie po to, by gadać o takiej polityce, jak przyjmowanie przez związki i rady fabryczne, przyszli mówić o budżecie. „Jeżeli ci panowie mają w swoim projekcie jakąś politykę, to nie my jesteśmy winni".

Przemysłowcy zaproponowali przerwę dla naradzenia się. Po przerwie delegaci żółtego związku oświadczyli, że kto chce, może sobie iść i nie pertraktować, a oni się pozostaną i będą z panami fabrykantami sami ugodę prowadzić.

Przemysłowcy mimo żółtego tłomaczenia się i dobrych chęci „delegacji", uważali widać za niedostateczną okazaną gorliwość, bo zaproponowali Zw. Rob. Przem. Metal. oddzielne pertraktacje w końcu tygodnia.

Ze Związku Drukarzy.

W ubiegłą niedzielę, o godz. 11 rano, w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej, odbyło się ogólne zebranie członków Polsk. Związku zawod. drukarzy i pokr. zawodów. Zebranie otworzył prezes Związku, tow. Witkowski. Na przewodniczącego wybrano tow. C. Wojciechowskiego, na asesorów Burkota i Łąckiego, na sekretarza J. Witeckiego. Porządek dzienny był następujący: 1) Sąd Honorowy, 2) Rezygnacja Zarządu, 3) Dom własny, 4) Wolne wnioski.

W sprawie 1 punktu porządku dziennego przewodniczący zawiadomił, że zarząd Związku zwrócił się do Sądu honorowego z oskarżeniem pracowników „Gazety Porannej 2 grosze" i „Gazety Warszawskiej" o złamanie solidarności koleżeńskiej i niepodporządkowanie się uchwale zarządu i Koła delegatów w sprawie strajku protestacyjnego przeciw senatowi dnia 18 października i zażądał od Sądu wykreślenia ich z listy członków. Sąd honorowy postanowił decyzję w tej sprawie oddać ogólnemu zebraniu. Po długiej dyskusji, w której jeden tylko mówca stanął w obronie oskarżonych, przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 5 grudnia członkowie Zw. Drukarzy i pokr. zaw., po wysłuchaniu referatów Sądu honorowego, uchwalają podlegających Sądowi koleżeńskiemu na skutek niestosowania się do uchwał ogółu organizacji i Zarządu Związku bezwarunkowo z listy członków skreślić. Koleżeńskiemu Sądowi honorowemu zebrani przyznają sprawiedliwość zadecydowanych kar w stosunku do przestępstw, popełnionych przez b. członków Zw., których od dnia zebrania nie będą uważali za swoich kolegów".

Rezygnację zarządu referuje prezes Związku, obszernie motywując ją obojętnością kolegów na sprawy zawodowe. Uchwalono rezolucję, wyrażającą ostry protest przeciw wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób szkodzą organizacji i pełne zaufanie obecnemu zarządowi.

W sprawie domu własnego postanowiono energicznie zająć się tą sprawą.

W wolnych wnioskach polecono zarządowi poczynić kroki celem uzyskania 75 proc. podwyżki od dnia 15 grudnia r. b., wobec coraz bardziej wzrastającej drożyzny.

Zebranie połączeniowe Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce. W niedzielę, dn. 5 grudnia b. r. odbyło się połączeniowe zebranie w kinie „Bajka". Zebranie zagaił tow. Morawski, przewodniczący Głównego Zarządu, który w gorących słowach nawoływał do jedności i wspólnej walki o lepsze jutro. Na przewodniczącego powołano tow. Grimina, młynarza i tow. Matejkę, piekarza, na sekretarza. Tow. tow. Boniszewski i Rostkowski nawoływali piekarzy do jednolitej akcji, bez względu na kierunek, dla polepszenia swojego bytu. Tow. Klan nawoływał do prawdziwej solidarności.

Przyjęto następujące rezolucje:

1) Zebrani na organizacyjnem zebraniu w niedzielę dn. 5 grudnia 1920 r., uchwalają przystąpić do wspólnej organizacji: „Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce".

2) Zebrani robotnicy na powyższem zebraniu gorąco protestują przeciw dzikim represjom, stosowanym względem robotników rolnych.

Robotnicy, zorganizowani w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce wyrażają gotowość poprzeć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami robotników rolnych.

3) Zebrani domagają się od władz miarodajnych wypuszczenia działaczy związkowych i politycznych z więzienia.

Wybory do Zarządu odbędą się sekcjami. —

Zagranica.

HISZPANJA.

(P. A. T.). Według doniesień z Barcelony, strajk generalny trwa w dalszym ciągu. Przywódcy związków robotniczych liczą na rozszerzenie się strajku na całą Hiszpanję. (P. A. T.).

Kronika.

Baczność emigranci! Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości, że począwszy od 1 stycznia 1921 r., wizowane będą paszporty zagraniczne tylko tych emigrantów, którzy posiadają karty okrętowe lub prepaidy towarzystw okrętowych, koncesjonowanych w Polsce. Wobec tego, Urząd Emigracyjny zwraca uwagę osób, zamierzających emigrować, by doradzały swym krewnym przysyłanie kart okrętowych wyłącznie linji koncesjonowanych.

Urząd Emigracyjny podaje spis towarzystw okrętowych, które otrzymały, względnie wniosły podania o udzielenie im koncesji: 1) Red Star Line; 2) American Line; 3) Compagnie Generale Transatlantique; 4) Cunard Line; 5) White Star Line; 6) United States Mail Steamship Company; 7) Baltic Steamship Corporation; 8) Holland America Line; 9) Scandinavian America Line; 10) United Baltic Corporation; 11) Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Żeglugi.

Jednocześnie Urząd Emigracyjny zawiadamia, że konsulat belgijski nie udziela wizy emigrantom, którzy nie posiadają oryginalnych kart okrętowych towarzystwa „Canadian Pacific", wobec czego Urząd Emigracyjny będzie wizował narazie paszporty zagraniczne tylko tych osób, które przedstawią oryginalne karty okrętowe wymienionej linji.

(m). **Akty stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich.** Na zasadzie rozporządzenia Ministerjum spraw Wewnętrznych polecono komisarzowi rządu na m. Warszawę objęcie nadzoru i kompetentnej decyzji nad sprawami, związanemi z prowadzeniem w komisarjatach policji aktów stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich. Wobec tego komendant policji polecił komisarzom, jako urzędnikom stanu cywilnego we wszelkich sprawach tego rodzaju zwracać się bezpośrednio do komisarjatu rządu.

Na wigilję dla marynarza polskiego. W nadchodzącą niedzielę o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu Ligi Żeglugi Polskiej (Marszałkowska 63) dla członków i zaproszonych gości zebranie towarzyskie z udziałem artystów scen warszawskich. Całkowity dochód z bufetu przeznacza się na wigilję dla marynarza polskiego.

Z Ligi Żeglugi Polskiej. W nadchodzącą sobotę, d. 11 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. członek Ligi, p. Władysław Umiński, wygłosi odczyt p. t. „Tajemnice morza" (część 1), będący zarysem zasadniczych pojęć z oceanografji, ilustrowany przezroczami. Wstęp 5 mk.

Spółczesna wojna w świetle literatury. W poniedziałek, d. 13 b. m. o g. 8 w. w sali Klubu Artystycznego (Jerozolimska 53) Andrzej Strug wygłosi odczyt pod powyższym tytułem.

Wstęp dla członków Tow. Miłośników literatury i wprowadzonych gości.

Z poselstwa duńskiego. Duńskie poselstwo w Warszawie komunikuje, że z okazji świąt Bożego Narodzenia kancelarja poselstwa będzie nieczynna, poczynając od d. 24 do 27 b. m. włącznie.

Okręgowy Urząd Walki z Lichwą. Celem uproszczenia walki z lichwą w Warszawie i ziemi Warszawskiej, istniejące dotychczas odrębnie dwa urzędy — Okręgowy m. st. Warszawy i Ziemi Warszawskiej, z d. 15 grudnia r. b. zostają połączone w jeden Okręgowy Urząd Walki z Lichwą.

Wszystkie agendy dotychczasowego Urzędu Ziemi Warszawskiej, przechodzą pod zarząd Okręgowego Urzędu i przezeń w dalszym ciągu będą prowadzone.

Stowarzyszenie urzędników państwowych. — Wskutek ustąpienia dotychczasowego Zarządu Stowarzyszenia, walne zebranie w dniu 28 listopada powołało do steru nowy Zarząd, w skład którego weszli: Cichocki T., Ciembroniewicz J. (wiceprezes), Janowski M. (skarbnik), Krasnodembski S. (sekretarz), Matuszewski W., Ochrymowicz J. (prezes) i Zaręba K. Biuro stowarzyszenia, mieszczące się w gmachu Kasyna Urzędn. Państw. (Nowy-Świat 67), czynną jest codziennie od 6 do 8 wiecz.

Ze Związku Pracowników Skarbowych. Na odbytem w dniu 15 listopada r. b. ogólnem zebraniu Związku Pracowników Skarbowych pod przewodnictwem p. Michała Framio po ostrej krytyce starego zarządu, celem podniesienia intensywnej działalności tegoż Związku w momencie powszechnej odbudowy życia społecznego, wybrano nowy zarząd, którego ukonstytuowanie się w dniu 21 listopada r. b. jest następujące: Michał Framio (wiceprezes), Leon Hajdukowski (wiceprezes), Tomasz Malicki (prezes), Bronisław Mazurowski (Łódź), Michał Lusłański, Józef Groger, Dunajewski (skarbnik), Janina Zaskórska, Józef Benoit, Bronisław Iwanowski (sekretarz), Danielewiczówna, Klemens Pomykalski. Komisja rewizyjna: pp. Heronim Kaliński, Stanisław Szanser, Ligocki. Sąd: Franciszek Johansen, Witold Broniewski, Greger.

Nowy Zarząd w dniu 3 grudnia r. b. pracę swoją podzielił na następujące sekcje: poprawy bytu i warunków pracy, aprowizacyjną, kultury i oświaty, spraw prowincjonalnych, oraz administracyjno-gospodarczą.

Szykany Policji. W niedzielę, dn. 5 grudnia r. b. odbyło się zebranie Zw. Rob. Przem. Spożywczego w kinie „Bajka". Pozwolenie na odbycie zebrania udzielił Komisarz Rządu m. st. Warszawy, jednak przed rozpoczęciem zebrania zjawił się na sali pomocnik komisarza VI okręgu w asyście policji i zażądał pisemnego pozwolenia. Organizatorzy przedstawili numer, za którym dokument został przesłany Głównej KPP. P. Komisarz zaczął telefonować, co trwało blizko godzinę. Następnie wezwał jednego z organizatorów i zażądał nazwisk przewodniczącego organizacji i zebrania, okazania porządku dziennego, wyjaśnienia celu organizacji, charakteru zebrania i t. d. i t. d.

Nauczycielstwo a Górny Śląsk. Na ostatniem zebraniu Zarządu Warszawskiego Oddziału Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, zapadła następująca uchwała: Wezwać nauczycielstwo szkół powszechnych: 1) do jednorazowego opodatkowania się na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku; 2) do urządzania w szkole zebrań rodzicielskich w celach agitacyjnych; 3) do zbierania wśród rodziców składek na rzecz plebiscytu; 4) do przeprowadzenia tejże akcji wśród dziatwy szkolnej.

(a) **Dla teatrów.** W myśl opinji komisji teatralnej proponuje magistrat powiększenie budżetu teatrów miejskich na r. 1920/21 o 5.561.000 mk.; zwiększenie wydatków wywołane jest rozmiarami drożyzny robocizny i materjałów.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 9-ym grudnia r. b. (czwartek) o godz. 7-ej wieczorem w sali obrad Rady.

Odczyt dyskusyjny M. Limanowskiego. We czwartek, dnia 9 grudnia r. b. Zarząd Główny Z. A. S. P. urządza w lokalu Klubu Artystycznego (Hotel Polonia) odczyt dyskusyjny kol. Mieczysława Limanowskiego na temat: „Niepokojące zagadnienia". Początek punktualnie o godz. 8-ej.

Z Akademickiego Związku Sportowego. Dnia 30 ub. m. odbyło się w Uniwersytecie walne nadzwyczajne zgromadzenie członków A. Z. S. Program sezonu jesienno-zimowego zreferował krótko wiceprezes p. Grodzki, zapowiadając rozegranie zawodów łyżwiarskich oraz szermierczych, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wznowione będą w sezonie bieżącym ćwiczenia gimnastyczne dla członków Związku, oraz mają być prowadzone lekcje boksu, szermierki i gimnastyki dla członków. Wkońcu zakomunikowano zebranym o staraniach Zarządu w celu nabycia domu kuracyjnego nad morzem dla wyczerpanych wojną akademików z uwzględnieniem stałej pomocy lekarskiej, z zastosowaniem ćwiczeń gimnastycznych, kąpieli słonecznych i morskich a także nowoczesnych sportów. Projekt będzie przedstawiony ministerjum skarbu i, o ile uzyska aprobatę, stanie się urzeczywistnieniem postanowień Zjazdu Młodzieży Akademickiej. Zebranie udzieliło w tym względzie prezydjum Związku jaknajdalej idących pełnomocnictw.

Prócz tego Zarząd A. Z. S. zabiega o uzyskanie odpowiednich terenów sportowych i lokalu oraz zamierza wydawać czasopismo sportowe, wzorując się na podobnych wydawnictwach zagranicznych. Związek uzyskał od departamentu sportowego Y. M. C. A. bardzo wygodne warunki sportowe dla członków A. Z. S., mianowicie: możność korzystania z terenu ślizgawkowego na Dynasach oraz z sal sportowych, będących w rozporządzeniu Y. M. C. A., instruktorów do boksu i szermierki; prócz tego otrzymał zapewnienie pomocy sportowej na najbliższy sezon wiosenny.

(m). **Harce samochodowe.** Nocy wczorajszej samochód wojskowy, osobowy, Nr. 407 na ul. Dobrej przed domem Nr. 65 wjechał na chodnik, wywrócił latarnię gazową, następnie uderzywszy o słup do przewodników tramwajowych, samochód rozbił się. Sprawcy wypadku, szofer i pomocnik jego, pozostawili samochód oraz kożuchy i zbiegli.

(m). **Na przejeździe kolejowym.** Na stacji w Czerniakowie na przejeździe pociąg kolejki Wilanowskiej najechał na wóz parokonny, na którym jechali, Józef Mrołek, właściciel koni z Okrzeszewa i Stanisław Kiełbiewski, służący. Jeden koń został zabity. Wypadku z ludźmi nie było.

(m). **Okradzenie magazynów misji angielskiej.** Do magazynów misji angielskiej przy ul. Szerokiej Nr. 22 na 5-em piętrze, dostali się po dachu i za pomocą dobranego klucza złodzieje, którzy skradli materjały w belach, rękawice, skóry, bieliznę i t. p., towary na ogólną sumę 1.400.000 mk. Delegowani na miejsce kierownik ekspozytury śledczej Petkowski, i wywiadowca Wasiak, prowadząc energiczne dochodzenie, znaleźli na poddaszu sąsiedniej kamienicy (Szeroka 20) większą część łupu. W sprawie tej aresztowano stróża domu z ul. Szerokiej Nr. 20 i robotnika tej misji, Jakóba Freigebauma.

(m). **Zatrucie gazem.** Przy ul. Nowy Świat Nr. 52. wskutek pęknięcia rurki gumowej przy maszynce ulatniał się gaz świetlny, którym zatruła się służąca, 32-letnia Rozalja Stokowska. Pomocy zatrutej udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor naczelny: dr. F. Perl.